Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 203 (1473)
ROK V.

ŚRODA

ŁÓDŹ 26-VII-50



Odsłonięty w dniu 23 bm. w Poroninie pomnik Włodzimierza Lenina. Fot. AR

- Nowy statut Partii
- Plan 5-letni
- Manifest do narodu

Uchwały SED

wzywają Niemców do walki o pokój i zjednoczenie kraju

BERLIN. — Jak już donosiliśmy, w poniedziałek po południu zakończyły się obrady III Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Na posiedzeniu poniedziałkowym uchwalono jednogłośnie rezolucję w sprawie zadań SED w obecnej sytuacji. Rezolucja zatwierdza program polityki Partii w walce o pokój i jedność Niemiec.

Delegaci uchwalili jednomyślnie nowy statut Partii, który ma istotne znaczenie dla przekształcenia SED w partię nowego typu.

Ponadto jednomyślnie zatwierdzono 5-letni plan rozwoju gospodarki narodowej NRD.

Zjazd uchwalił również tekst manifestu do narodu niemieckiego.

Manifest stwierdza, że imperialiści amerykańscy poszli w ślady Hitlera i dążą do tego, aby rozpętać wojnę w celu zdobycia hegemonii światowej.

Dowodem tego jest brutalna agresja na Korei i wzrost gorączki zbrojeniowej.

Nowa wojna imperialistyczna — czytamy w manifeście — **przyniosłaby Niemcom jedynie śmierć i zagładę. Celem narodu niemieckiego jest pokój i budowa nowego życia. O pokój należy jednak walczyć. Pokoju należy bronić. Na czele potężnego obozu walczącego o pokój stoi naród radziecki. Obowiązkiem Niemców jest uczestniczyć w walce o pokój, wytężyć wszystkie siły celem utrwalenia pokoju w Europie. W ten sposób wymażemy naszą historyczną winę i zapewnimy Europie pokój. W walce tej musi brać udział cały naród niemiecki. Jak długo jednak Niemcy są rozbite, jak długo część narodu niemieckiego ma być armią kolonialną imperializmu, tak długo Niemcy będą ogniskiem niepokoju w Europie.**

Dlatego sprawa jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec jest sprawą najważniejszą w dziele zapewnienia pokoju w Europie. O jedność tę walczy Front Narodowy Niemiec Demokratycznych.

SED, która odgrywa kierowniczą rolę w Niemieckiej Republice Demokratycznej dąży do tego, aby taki sam pokojowy rozwój jaki rozpoczął się w NRD, objął całe Niemcy. Jako czołowy oddział narodu niemieckiego SED występuje w obronie elementarnych interesów wszystkich Niemców.

Manifest kończy się apelem o kontynuowanie walki w obronie pokoju, o dalsze zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim, o przygotowanie się do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wybór władz partyjnych SED

BERLIN. — We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, na którym dokonano wyboru władz naczelnych partii.

W skład Biura Politycznego SED weszli: **Wilhelm Pieck, Otto Grotewohl, Walter Ulbricht, Franz Dahlem, Heinrich Rau, Friedrich Ebert, Wilhelm Zaisser, Fred Oelssner i Herman Matern.**

Sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego SED został Walter Ulbricht.

Na przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wybrany został Herman Matern. Przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej został Fred Oelssner.

Nasz stosunek do Nowych Niemiec

Jak podawaliśmy wczoraj, w Berlinie odbyła się na zakończenie III Kongresu SED potężna manifestacja.

Na manifestacji z ramienia KC PZPR przemawiał członek Biura Politycznego ob. E. Ochab, który powiedział m. in.:

Trzeci Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wzmacnia ducha ofensywnego i wzbogaca najlepsze tradycje niemieckiej klasy robotniczej. Tak niewątpliwie odczuwają to miliony ludzi pracy Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii — w których imieniu witam Was jak najserdeczniej.

Nie zapominamy o zbrodniach faszystów hitlerowskich, lecz znamy ich źródła. Wiemy, kto jest naprawdę winnym. I dlatego obce nam jest hasło polskiej szlachty i polskiej burżuazji, że „jak świat światem, Niemiec nie będzie Polakowi bratem", hasło, które usiłowano wpoić narodowi polskiemu. Polska klasa robotnicza odrzuca to hasła na ten sam śmietnik historii, na którym znaleźli się polscy faszyści i szowiniści, reakcjoniści i wyzyskiwacze oraz cała ich ideologia.

Polscy robotnicy widzą w niemieckich proletariuszach swych braci klasowych, a w Niemieckiej Republice Demokratycznej witają państwo nowego typu, państwo otwierające nową epokę w dziejach Niemiec, państwo antyfaszystowskie i antyimperialistyczne, które, podobnie jak Polska Ludowa, w oparciu o potężny Związek Radziecki wkroczyło zdecydowanie na drogę pokoju i przyjaźni między narodami.

Niechaj gangsterzy amerykańscy i ich pochołkowie wiedzą, że nie ma siły, która by mogła podważyć istniejącą i ustaloną granicę na Odrze i Nysie. Granica ta stanowi podstawę trwałej współpracy Polski ludowo demokratycznej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dzieci z zagranicy na koloniach w Polsce

Ponad 2.500 dzieci z Polonii zagranicznych przebywać będzie w bieżącym roku w Polsce na koloniach letnich.

Dzieci te zapoznają się z życiem w kraju rodzinnym oraz zaznajomią się ze swoimi rówieśnikami mieszkającymi w Polsce.

Apel do kapłanów i katolików

Księża polscy piętnują

wyczyny agresorów amerykańskich na Korei

WARSZAWA. — Ruch solidarności z narodem koreańskim, walczącym o swoją wolność, ogarnął cały kraj, znajdując wyraz w dalszym rozszerzaniu i pogłębianiu pracy wielomilionowych rzesz obrońców pokoju, w masowym zbieraniu funduszów na rzecz ofiar agresji amerykańskiej, w stanowczych protestach przeciwko agresorom.

Krakowscy księża, członkowie Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, powzięli na specjalnym zebraniu uchwałę, w której dają wyraz swemu głębokiemu oburzeniu z powodu zbrojnego najazdu anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych na Koreę.

Potępiamy ten najazd — czytamy w uchwale — **jako sprzeczny z pojęciami o człowieczeństwie i naszym posłannictwem. W imię ideałów, którym służymy, domagamy się natychmiastowego zaprzestania bombardowania spokojnych miast i wsi, nieszczęśliwych dzieci, kobiet i starców.**

Apelujemy do wszystkich księży i katolików świeckich w Polsce, by zajęli podobne stanowisko wobec wypadków na Korei.

W 6-ą rocznicę śmierci P. Findera i M. Fornalskiej

6 lat temu 26 lipca 1944 r. zginęli od kul zbirów hitlerowskich, czołowi działacze podziemnego ruchu robotniczego Paweł Finder i Małgorzata Fornalska.

Paweł Finder był w okresie okupacji hitlerowskiej jednym z organizatorów Polskiej Partii Robotniczej, a po śmierci Nowotki stanął na jej czele, jako sekretarz generalny.

Małgorzata Fornalska należała do najbardziej oddanych sprawie klasy robotniczej, droga jej wiodła od SDKPiL poprzez KPP do działalności pod okupacją hitlerowską w szeregach PPR.

Oboje byli pełni poświęcenia, zapału i wierności idei marksizmu - leninizmu.

Zginęli, lecz pamięć o nich żyć będzie wiecznie w polskiej klasie robotniczej.

Uroczystości w Tiranie

Tydzień przyjaźni z Polską

obchodzi naród albański

TIRANA — Uroczysta akademia w Tiranie zainaugurowała Tydzień Przyjaźni Polsko - Albańskiej.

Na akademię przybyli m. in.: premier Rządu Albańskiego Enver Hodża, członkowie Rządu, członkowie Biura Politycznego i komitetu centralnego albańskiej partii pracy, generalicja, przedstawiciele placówek dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej i inni.

Referat poświęcony 6-ej rocznicy Manifestu PKWN i przyjaźni albańsko-polskiej wygłosił albański wiceminister Spraw Zagranicznych — Michał Prifti.

Długotrwałymi oklaskami nagrodzono w części artystycznej występy artystów polskich — Hesse Bukowskiej, Adama Czewskiego i Ottoczko.

Miasta i wsie albańskie przybrały odświętną szatę. Ulice udekorowane są flagami polskimi, albańskimi i radzieckimi, portretami Stalina, Bieruta i Hodży oraz transparentami na cześć przyjaźni polsko-albańskiej.

Centrala londyńska płaciła dolarami...

Szpieg angielski

stanie przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA. — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanie w dniu 26 bm. Władysław Śliwiński, oskarżony o prowadzenie działalności szpiegowskiej i dywersyjnej.

Śliwiński, obywatel polski, będąc płatnym agentem wywiadu angielskiego Military Intelligence 6, z polecenia swych mocodawców przybył w 1947 roku transportem repatriacyjnym do Polski, gdzie zorganizował szeroko rozgałęzioną sieć wywiadowczą. Agentami Śliwińskiego zostali b. członkowie współpracujących w okresie okupacji z wywiadem niemieckim i gestapo grup akowskich „Cecylii" i „Łupaszki", członkowie dywersyjnej bandy Orlika, agenci andersowscy, dawni dwójkarze i elementy białogwardyjskie. Przy pomocy swych agentów Śliwiński zbierał wiadomości szpiegowskie z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej. Przesłał on do centrali szpiegowskiej w Londynie 45 raportów wywiadowczych o dyslokacji, liczebności i uzbrojeniu jednostek Wojska Polskiego, o rozmieszczeniu baz zaopatrzenia wojskowego, dane o rozmieszczeniu ważnych obiektów przemysłowych, i ich produkcji, o kolejnictwie i stanie dróg oraz o taborze komunikacyjnym.

Oskarżony utrzymywał stałą łączność z centralą szpiegowską w Londynie, otrzymując stamtąd zadania i instrukcje wywiadowcze oraz fundusze na finansowanie roboty szpiegowskiej.

Oprócz działalności wywiadowczej sieć szpiegowska Śliwińskiego przygotowywała z polecenia centrali londyńskiej szereg zbrojnych zamachów terrorystycznych. Grupa ta zaopatrzona była w broń i amunicję.

Śliwiński otrzymywał za swą działalność szpiegowską stałe wynagrodzenie. W ciągu roku wypłacono mu 6.600 dolarów i ponad 450 tysięcy złotych.

Apel do rolników

WARSZAWA — Sprzęt zbóż zbliża się ku końcowi. Żyto jest już prawie całkowicie skoszone i zwiezione z pól. Obecnie w pełni odbywa się zwózka pszenicy.

Jednocześnie z zakończeniem zwózki PGR i spółdzielnie produkcyjne rozpoczęły pierwsze omłoty, dając w ten sposób przykład indywidualnym gospodarstwom chłopskim, że omłoty należy rozpoczynać natychmiast po sprzęcie zbóż.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i RR wystosowało specjalny apel, w którym wzywa Państwowe Gospodarstwa Rolne, spółdzielnie produkcyjne oraz wszystkich chłopów, aby natychmiast po żniwach przystąpili do prac omłotowych, aby wszyscy wykorzystali należycie maszyny czyszczące, aby — gdy przyjdzie pora siewów jesiennych — byli do nich należycie przygotowani i zasiali dobre ziarno, które przyniesie im lepsze plony i większy dochód.

Dalsze klęski agresorów

Wojska ludowe Korei maszerują na Fusan

Kim Ir-sen gratuluje zwycięskim oddziałom

LONDYN. — Korespondent agencji Reutera przy sztabie Mac Arthura donosi, że wojska północno - koreańskie na zachodnim odcinku frontu posuwają się szybko naprzód i zajęły szereg miejscowości m. in. miasta Haenam i Kurye. Haenam leży w końcu półwyspu koreańskiego w odległości kilku zaledwie mil od morza i 20 mil na południowy wschód od Mokpo, bazy morskiej, którą wojska północno - koreańskie zajęły w poniedziałek. Kurye leży w odległości 20 mil na północ od Sunczon, portu Korei Południowej.

Z Kurye oddziały wojsk północno - koreańskich skręciły na wschód w kierunku Sunczon, skąd prowadzi szosa do Fusan, głównej bazy zaopatrzeniowej wojsk amerykańskich.

Korespondent Reutera stwierdza, że manewr oskrzydlający wojsk północno - koreańskich, posuwających się wzdłuż południowo - zachodnich równin Korei poważnie zagraża systemowi obronnemu wojsk amerykańskich w południowo - wschodniej części Korei.

Na froncie centralnym wojska północno - koreańskie zajęły miasto Poun, położone w odległości 32 km na północny wschód od Taidżonu, biorąc do niewoli wielu żołnierzy amerykańskich oraz zdobywając znaczne ilości sprzętu wojennego.

Zajęcie Jongdongu, położonego w odległości 40 km na południowy wschód od Taidżonu, usunęło — jak stwierdza korespondent Reutera — główną przeszkodę z drogi Armii Ludowej, która posuwa się na południe w kierunku Taegu, tymczasowej stolicy Korei Południowej. Jongdong oddalony jest od Taegu o 80 km w linii powietrznej.

* * *

PEKIN. — Jak donosi radio Phenjan, generał Kim Ir Sen, dowódca naczelny koreańskiej Armii Ludowej, ogłosił rozkaz dzienny, w którym gratuluje formacjom Armii Ludowej z okazji wspaniałego zwycięstwa pod Taidżonem.



W dniu Święta Odrodzenia Prezydent RP Bolesław Bierut dokonał otwarcia Domu Słowa Polskiego.

Na zdjęciu Prezydent Bierut, premier Cyrankiewicz, wicepremier Minc i Marszałek Rokossowski oglądają największą w Polsce maszynę rotacyjną w chwilę po jej uruchomieniu. Foto AR

Przodujący obywatele naszego kraju

w gościnie u Prezydenta

W salach Belwederu odbyła się uroczysta dekoracja odznaczeniami Budowniczych Polski Ludowej

W ciszę nasyconego letnim upałem belwederskiego parku padają słowa Prezydenta Bieruta — „Nie ma i nie będzie trwalszych wartości nad te, które tworzy myśl ludzka i praca ludzka".

Przez 50 lat wcielał w życie Franciszek Fiedler — wybitny działacz robotniczy, niegdyś członek SDKPiL zasady rewolucyjnej teorii Marksa-Lenina. Pomaga milionom ludzi przyswoić sobie zasady marksizmu-leninizmu, szerzy ich zrozumienie wśród szerokich mas Polski Ludowej jako redaktor naczelny teoretycznego pisma KC PZPR — „Nowe Drogi".

Wspaniały zryw entuzjazmu polskiej klasy robotniczej odpowiedział na pełne głębokiej wiary w szczęśliwą przyszłość ludzi pracy, wezwanie przodującego górnika — Apryasa. Jego zapał jest jeszcze wciąż podstawą nowych zobowiązań tysięcy robotników miast i wsi.

Rewolucyjny przewrót w murarstwie zapoczątkowała szerzona przez Michała Krajewskiego zespołowa metoda pracy.

Do stałego zwiększenia troski o lepsze zbiory mobilizują miliony rolników z całej Polski wspaniałe wyniki uprawy buraków średniorolnego chłopa Mazura.

Ci ludzie odznaczeni najwyższym zaszczytem — mianem Budowniczego Polski Ludowej — znajdują się w parku belwederskim. Otrzymują z rąk pierwszego Obywatela Polski Ludowej emblemat swego odznaczenia — w środku promienistej Złotej Gwiazdy, przybranej czerwono - białymi proporczykami — postać robotnika, dzierżącego młot i czerwony sztandar rewolucji.

Wraz z Budowniczymi Polski Ludowej w parku belwederskim znajduje się kilkaset osób — przodowników pracy i racjonalizatorów z wielu zakładów pracy w Polsce.

Gości ich — najlepszych obywateli — w szóstą rocznicę wyzwolenia kraju — pierwszy Obywatel Polski Ludowej.

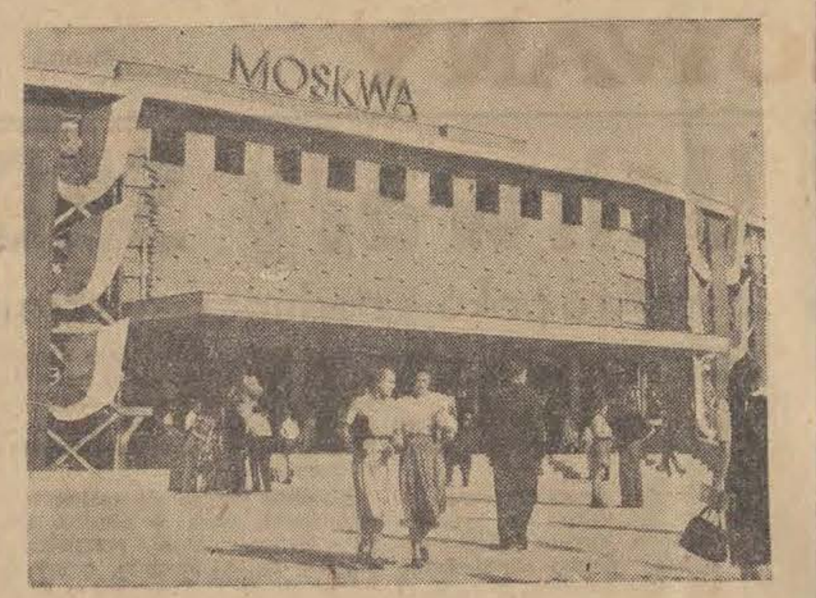
Choć w salach Belwederu nastrój jest pełen radosnej zabawy, rozmowy, jakie rozbrzmiewają w tych salach nie są błahe.

Helena Górniak, wychylając się zza otaczających Prezydenta przodowników pracy, — mówi poważnym głosem — „Wiecie co, towarzyszu — to rzeczywiście ważna sprawa — wciągnąć do produkcji jak najwięcej kobiet. Ja stale myślę o Waszych słowach na ten temat. One są dla mnie wskazówką, jak aktywizować nasze kobiety".

Helena Górniak, jest jedną z pierwszych kobiet - tokarzy. W swych zakładach PKP Oleśnica wyrabia przy tokarce 150 proc. normy i tworzy obecnie pierwszy chyba w Polsce kobiecy oddział tokarski.

Obok orderów Sztandaru Pracy, Krzyżów Zasługi, które widnieją w klapach, u wielu uczestników dzisiejszego zebrania widać skromną odznakę — srebrny gołąbek na tle kuli ziemskiej. Ci ludzie, którzy w codziennej pracy pomnażają osiągnięcia Polski Ludowej, kroczą w pierwszych szeregach jej budowniczych — znajdują się jednocześnie w pierwszych szeregach aktywistów pokoju.

W wielkiej sali belwederskiej wesoło rozbrzmiewają dźwięki muzyki. Przez całą salę wesoło i skocznie posuwają się roztańczone pary. Z każdego dnia wytrwałej pracy rodzą się godziny radosnej zabawy, świątecznych dni, spędzonych w poczuciu spełnionego obowiązku, w poczuciu nadchodzących coraz szczęśliwszych lat.



22 lipca odbyło się w Warszawie, przy ul. Puławskiej otwarcie przedterminowo przez robotników PPB na Święto Odrodzenia wykończonego i oddanego do użytku nowego kina — „Moskwa". Jest to obecnie największe i najpiękniejsze kino stolicy.

Otwarcia kina dokonał Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski. „Nie jest przypadkiem, że kino to otrzymało zaszczytne imię — „Moskwa". Takie było życzenie budujących je robotników, tym dali oni wyraz swemu przywiązaniu i miłości do państwa socjalizmu, do państwa przodującego w walce o szczęście całej ludzkości, o pokój i sprawiedliwość społeczną — do Związku Radzieckiego.

Życie i walka Juliana Marchlewskiego

na taśmie filmowej

Dużym osiągnięciem kinematografii dokumentalnej jest zrealizowana ostatnio opowieść filmowa o życiu i walce Juliana Marchlewskiego, w reżyserii L. Perskiego.

Operując umiejętnie fotografią, dokumentem archiwalnym, rzeźbą i obrazem, realizatorzy filmu s[illegible] rzyli nie tylko sugestywny obraz, ale i wyraziście, z dużą siłą oddali rolę i znaczenie walki i pracy J. Marchlewskiego.

O rozwoju i rozmachu współzawodnictwa pracy w hutnictwie, przy tzw. szybkich wytopach stali — mówi średniometrażowy film pt. „Mistrzowie szybkich wytopów" w reżyserii R. Banacha. Bohaterami filmu są czołowi hutnicy. M. in. występuje tutaj wytapiacz z huty „Pokój" — Wadula, który porwany przykładem wytapiacza Badury, pociąga za sobą kolektyw ludzi pracujących przy piecu i po pokonaniu wielu trudności, wprowadza szybkościowe wytopy zarówno na swej zmianie, jak i na innych, jako stałą metodę pracy.

Średniometrażowy film „Budujemy rudowęglowce" w reżyserii St. Możdżeńskiego, obrazuje budowę pierwszej serii rudowęglowców na naszych stoczniach.

Nasze Rady

FRANCISZEK TYCNER — GDYNIA: — Nauczyciele szkół podstawowych, którzy wyróżnili się swoją pracą zawodową lub społeczno-polityczną, mogą zaawansować na stanowiska w szkolnictwie średnim, ale po uprzednio odbytym kursie, o którym wiadomości podaliśmy. Jeżeli pragnie Pan być przyjęty na kurs — należy się zgłosić do Wydziału Szkolnictwa przy prezydium Rady Narodowej, gdzie poinformują Pana w sprawie przyjęcia Go.

* * *

M. SĘKOWSKA — JEŻÓW: Jeżeli Pani kłopoty gospodarcze nie znalazły dostatecznego posłuchu w Zw. Samopomocy Chłopskiej — może Pani zwrócić się do lokalnej Rady Narodowej.

* * *

GENOWEFA GAJEK — OPATÓW: Kursy dla młodszych pielęgniarek prowadzone są przez Polski Czerwony Krzyż. Powinna Pani napisać bezpośrednio o informacje do tej instytucji — adres Piotrkowska Nr 236.

* * *

KAZIMIERZ CHABLOK — KŁODZK: Podajemy adres — Korpus Kadetów, KBW, Warszawa (6). Byłoby wskazane, aby przed wysłaniem podania, zgłosił się Pan do miejscowej RKU, gdzie udzielą Panu bliższych informacji.

* * *

EWA ŚWIĘCKA — CZĘSTOCHOWA: W sprawie kursu dla pielęgniarek powinna Pani się zgłosić do Polskiego Czerwonego Krzyża, gdzie udzielą informacji o terminie i warunkach przyjęcia.

Oby takich jak najwięcej!



Prezydent RP, Bolesław Bierut podejmował w Belwederze przodowników i racjonalizatorów pracy z całego kraju, wybitnych przedstawicieli świata nauki, sztuki i kultury oraz czołowych sportowców polskich. Podczas przyjęcia Prezydent RP osobiście udekorował odznaczonych w ub. roku orderami „Budowniczy Polski Ludowej".

Na zdjęciu Prezydent RP dekoruje Franciszka Fiedlera, jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych działaczy polskiego ruchu rewolucyjnego.

Foto-AR

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

38)

Buchnął z niej olśniewający blask srebra i kryształów, stojących na ogromnym stole. Aż jarzący jest ich blask, odbity od śnieżno - białego koronkowego obrusa, bo z góry, z olbrzymiego żyrandola, leje się cały potok elektrycznego światła.

A tam, na samym końcu stołu, ledwie widoczna wśród zamieci kwiatów, sreber, zastaw, siedzi ciemnowłosa kobieta o siwiejących skroniach, w czarnych koronkach, spokojna, imponująca, władcza.

Nawet ci, którzy jej nie znają, zgadują bez trudu, kim jest ta wytworna dama, uśmiechająca się lekko na widok wchodzących gości.

Karwiczowa, witając swoich gości, robi to z wdziękiem, ale i z godnością.

Pani Łucji ściska krótko dłoń, ale za to jednak dłużej przytrzymuje w swojej drobną rękę Anny.

— Proszę zajmować miejsca! — komenderuje wesoło gospodarz.

Miejsca wyznaczała sama Karwiczowa. Karteczka z napisem: „Anna Stamińska" widnieje między nakryciami kapitana Wolbrzyckiego i Jerzego Ortena.

Ten ostatni jest mile tym faktem zaskoczony.

W ogóle zastanawiał się długo i wahał, czy przyjąć zaproszenie, jednakże kres jego rozterce położyła Helena Karwiczowa, telefonując do niego.

— Musi pan koniecznie wpaść do nas dziś wieczorem. Jeśli już nie ze względu na Henryka, proszę to zrobić dla mnie! Szczerze się ucieszę, jeśli wśród tylu obcych, znajdę jedną bliską sobie twarz...

To ostatnie, serdecznym głosem wymówione zdanie przeważyło. I oto inżynier Orten siedzi teraz u boku pięknej panny i jest szczęśliwy, że nie odrzucił zaproszenia Karwiczowej.

Obok pani domu siedzą: z jednej strony stary przyjaciel jej męża, dyrektor Mees, z drugiej Martin. Mees jest siwiutki jak gołąb, ale ma oczy drapieżnego ptaka.

Rzecz zastanawiająca! Okrąglutki, tłuściutki pan Martin wygląda na pierwszy rzut oka bardzo dobrodusznie i sympatycznie. Ale i on ma w spojrzeniach coś ze starego jastrzębia. Takie oczy mieli kiedyś piraci i właściciele statków, handlujący niewolnikami. Jest w nich twardość, chytrość i bezwzględność.

— Są twardzi i bezwzględni — mówią też o panu Meesie i Martinie robotnicy, pracujący w ich fabrykach. — Krętacze i wyzyskiwacze!

Jednakże w tej chwili obaj panowie wraz z wieczorowym strojem włożyli na siebie maski dobrotliwych staruszków i z rozrzewnieniem przypominają pani domu dawne czasy.

— Pamięta pani, jak to trzydzieści lat temu galopowało się pabianicką szosą? Siedziałem wtedy na koniu, niby młody ułan, a dziś... Ot, roztył się człowiek trochę. Rozumie pani: zła przemiana materii! — westchnął gruby pan Martin i, zatrzymawszy lokaja, położył sobie na talerzyk trzecią porcję kawioru.

Po zakąskach podano w filiżankach zupę pieczarkową, potem łososie z rusztu sauce holandaise, następnie indyczki z kasztanami i świeżą sałatą a na deser brzoskwinie a la Melba.

Cicho przesuwający się lokaje napełniali opróżnione kieliszki białym winem do ryby, czerwonym do mięsa. Do brzoskwiń podano w końcu szampana.

— Eleganckie przyjęcie! — pomyślała w duchu pani Łucja, siedząca pomiędzy panem domu, a dyrektorem Korzyckim.

W tej części stołu nastroje, mimo obfitości dobrego alkoholu były mniej ożywione. Obecność małomównej, niby uśmiechniętej, a jednak pełnej powagi Heleny Karwiczowej jak gdyby mroziła bez troskę gości. Za to przy drugim końcu stołu bawiono się doskonale.

Prym wodził tutaj kapitan Wolbrzycki. Jego doskonałe facecje w koszarowym trochę stylu wywoływały wybuchy śmiechu zgorszonych niby pań.

— Ależ kapitanie, jak można! — protestowały nieszczerze, prowokując go do nowych kawałów.

Anna Stamińska słucha z roztargnieniem żartów kapitana i wynurzeń Jerzego Ortena. Spogląda raz wraz w stronę Henryka i czuje do niego podświadomy żal: dlaczego nie pozwolono siedzieć im razem?

On, jak gdyby wyczuł jej ukryte pretensje, bo kiedy tylko towarzystwo przeszło do salonu na kawę i likiery, odszukał ją z przemiłym uśmiechem.

— Dobrze się pani bawi u nas? — zapytał i nie czekając na jej odpowiedź, rzekł prędko.

— Nie wiem dlaczego, matka posadziła mnie tak daleko od pani. Mam nawet do niej pretensję o to. Ale to nic! Jako rekompensatę ofiaruje mi pani pierwszy taniec! Co zatańczymy?.

— Chyba tango... to samo, które tańczyliśmy na balu w Filharmonii... Pamięta pan jakie?

Musiał pamiętać, skoro w parę minut potem rozległy się dyskretne tony Violetery.

Orkiestra, sprowadzona przez gospodarzy, była przednia. Młode panie i panowie zapomnieli szybko o niedopitej kawie. Po lśniących parkietach rozsnuły się rozkołysane pary.

— Więc co, mam dobrą pamięć? Czy to jest to samo tango? — zapytał Henryk, mocniej obejmując pannę.

—Tak, to samo! Ma pan doskonałą pamięć...

(D.c.n.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Wysmarujemy wóz, żeby się osie nie zapaliły..

WACEK: — Ale przed tym namaluję cię na drzwiach od chlewa!

WICEK: — No jak tam?

WACEK: — Głowa trochę w prawo... O tak! I już obraz gotów!

MŁYNARZ: — Podoba mi się...

MŁYNARZ: — Kupię ten obraz!

WACEK: — Jeśli się wam podoba, to weźcie go sobie darmo.

WICEK: — My nie handlujemy!

WUJ: — Co się tu dzieje? Wóz niesmarowany, smarowidła nie ma, a gdzie drzwi do chlewa?

WACEK: — Młynarz je wziął..

Zwiedziłeś już Wystawę?



Wystawa Gospodarcza Planu 6-letniego cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Oto widok z pasażu na Aleje Kościuszki.

Kamień węgielny wmurowany

Domki wśród ogrodów

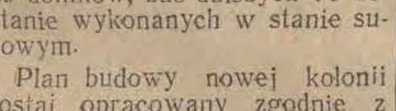
Budujemy nową kolonię na Stokach

W piątek o godz. 16-ej odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod mającą się rozpocząć budowę 200 domków jedno, dwu i trzy rodzinnych w osiedlu im. Juliana Marchlewskiego na Stokach.

Cała kolonia ma być oddana do użytku przed końcem 1951 roku. W bieżącym roku wykończy się całkowicie pierwszych 20 domków, zaś dalszych 70 zostanie wykonanych w stanie surowym.

Plan budowy nowej kolonii został opracowany zgodnie z najnowszymi koncepcjami urbanistycznymi, uwzględniającymi wszelkie potrzeby mieszkańców.

Domki tonąć będą w zieleni własnych ogródków, a całe osiedle będzie wyposażone we wszystkie urządzenia komunalne i socjalne, zapewniające ludziom pracy należytą wygodę i odpoczynek. (l)



Pan Hipolit jest po raz pierwszy w życiu w Warszawie. Stanął na moście Poniatowskiego i spogląda w fale rzeki. Dla mieszkańca Łodzi dla którego największym zbiornikiem wody jest... basen pływacki, taka rzeka to nie byle jaka atrakcja.

— Ach, jaka piękna jest ta wasza Warta! — zwraca się Hipolit zachwycony do przechodnia.

— Jaka Warta?... Przecież to Wisła!

Pan Hipolit przechyla się przez most, wpatrując się uważnie w nurty rzeki i powiada:

— Ma pan rację... Nie zauważyłem... To rzeczywiście Wisła.

* * *

W pewnym cyrku popisuje się na arenie brzuchomówca. Pewnego dnia inspicjent melduje dyrektorowi:

— Panie dyrektorze, brzuchomówca nie będzie dziś występował. Tłumaczy się, że nie może mówić...

— Boli go gardło?

— Nie, brzuch...

Nie poznamy swego miasta

Sensacyjny projekt przebudowy śródmieścia

Na rogu Piotrkowskiej i Daszyńskiego stanąć ma reprezentacyjny gmach Rady Narodowej

Przed niewielką wystawą sklepową przy ul. Piotrkowskiej 85 gromadzą się przez cały dzień grupki ludzi, przyglądając się plastycznej makiecie śródmieścia Łodzi i żywo ją komentując.

Bo też makieta ta jest swego rodzaju rewelacją. Przedstawia ona projekt przebudowy śródmieścia, które ma całkowicie zmienić swój wygląd.

Pośród liliputich „budynków" uwagę przykuwa monumentalny w stosunku do innych gmach, wznoszący się na rogu Piotrkowskiej i Daszyńskiego. Na karteczce widnieje napis: Prezydium R.N.

Niski jednopiętrowy budynek narożny pod numerem 100, gdzie mieści się obecnie Zarząd Nieruchomości, zostanie rozebrany. Na miejscu zaś dzisiejszej Gospody Ludowej i kina „Wisła" powstanie wielki gmach, w którym znajdzie pomieszczenie Rada Narodowa m. Łodzi.

Budynek przy ul. Daszyńskiego 1 nie ulegnie rozbiórce. Przez odpowiednie połączenie architektoniczne wkomponuje się go w całość powstającego gmachu R.N. W sali obecnego kina „Wisła" powstanie prawdopodobnie mała sala zebrań Rady, zaś w dalszej części gmachu wybuduje się dużą salę, mogącą pomieścić do 2.000 osób.

Będzie ona przeznaczona na publiczne sesje Rady Narodowej. W środku gmachu przewidziany jest olbrzymi hall, pokryty wielką szklaną kopułą, podobną kształtem do kopuły Politechniki Warszawskiej.

Ogródek Gospody i teren po dzisiejszej remizie strażackiej połączy się z parkingiem, tworząc w ten sposób wielki plac, który otrzyma nazwę Placu Wyzwolenia.

W ten sposób, w samym centrum miasta otrzymamy olbrzymi reprezentacyjny plac, którego centralnym punktem stanie się monumentalna budowla Prezydium R.N., a wszystkie agendy Rady Narodowej byłyby skoncentrowane w jednym czworoboku.

Podobny plac powstanie zresztą i na skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej i Stalina, na miejscu stojących tam dzisiaj niskich domków. Tutaj efektownym zakończeniem placu ma być kilkupiętrowy budynek władz administracyjnych.

Zaś między ul. ul. Stalina i Żwirki stanie olbrzymi budynek kina.

Wszystkie te projekty wymagają rzecz prosta zatwierdzenia nadrzędnych czynników. Poza tym trzeba również rozwiązać sprawę mieszkań zastępczych dla lokatorów, zamieszkujących budynki przeznaczone do rozbiórki.

Jeśli wszystkie te sprawy uda się załatwić pomyślnie, za kilka lat nie poznamy śródmieścia Łodzi — tak wypięknieje... (x)

Łódź otrzymała nowoczesny Ośrodek Zdrowia

Pogotowie pielęgniarskie i apteka czynna przez całą dobę

Do specjalisty udajemy się już na Aleje Kościuszki 48

Dnia 21 lipca rb. otwarty został przy Al. Kościuszki 48 !!! Ośrodek Specjalistyczny Ubezpieczalni Społecznej. Ponad 140 tysięcy ludzi, zamieszkałych na terenie komisariatów III, VII i IX będzie tu mogło zasięgać porad od 8-ej rano do 8-ej wieczór u lekarzy wszystkich specjalności.

Nowy ośrodek urządzono według ostatnich zdobyczy techniki i medycyny oraz zaopatrzono w takie przyrządy, jakich do tej pory nie posiada żadna lecznica ani przychodnia.

Równocześnie w tym samym gmachu otworzyła swe podwoje nowoczesna apteka zajmująca całe podziemie, parter i pół pierwszego piętra. Wspaniałe urządzenia, jak chłodnia, magazyny i laboratoria, a zwłaszcza laboratorium analityczne, zajmujące się kontrolą lekarstw fabrycznych, czynią z niej czołową aptekę uspołecznioną Łodzi. Apteka czynna będzie od 1 sierpnia rb. przez całą dobę.

W nowootwartym Ośrodku czynne są narazie tylko gabinety: chirurgiczny, ginekologiczny, okulistyczny i zabiegowy. Od 1-go sierpnia zaczną pracować pozostałe, jak laryngologiczny, urologiczny, neurologiczny itd.

Innowacją jest znajdujący się tu gabinet stomatologiczny, przyjmujący pacjentów na operacje jamy ustnej oraz jedyna dla całej Łodzi — komisja ginekologiczna.

Najbardziej jednak racjonalizatorskim pomysłem, który napewno spotka się z ogólnym zadowoleniem, jest otwarcie na parterze budynku gabinetu zabiegowego i pogotowia pielęgniarskiego. Obie te instytucje rozpoczną pracę również w sierpniu.

Pogotowie pielęgniarskie będzie czynne przez całą dobę, udzielając pomocy tak na miejscu jak i w domach. Skończą się więc zmartwienia i kłopoty chorych, którym zapisano np. zastrzyki, a którzy nie wiedzą dokąd się udać po pomoc na całą nieraz dobę.

Nie zapomniano też o inwalidach i ciężko chorych. W Ośrodku czynna jest winda, z której mogą oni korzystać. (j)

Bary i kawiarnie

wyrastają w Łodzi jak grzyby po deszczu

Łodzi przybyło w ostatnich dniach pięć nowych placówek gastronomicznych.

Poza kawiarnią „Akademicką" i barem „Tuszyńskim", które otwarto na początku bieżącego miesiąca, otrzymaliśmy czynne od kilku dni jadłodajnie-bary **„Kolejowy"** przy ul. Kopernika, **„Fabryczny"** przy zbiegu ulic Traugutta i Kilińskiego oraz „Bankowy", mieszczący się w lokalu dawnego „Cafe-Ciou".

Ostatnia jadłodajnia miała być uruchomiona jedynie na okres trwania Wystawy, aby zapewnić przybyłym wycieczkom tanie i smaczne posiłki. Po wyremontowaniu lokalu postanowiono jednak przedłużyć jej „żywot". Dzięki temu uzyskamy jeszcze jeden lokal zbiorowego żywienia.

Do końca bieżącego roku Łódzkie Zakłady Gastronomiczne uruchomią w Łodzi około 20 lokali gastronomicznych, w tym dwie kawiarnie. (m)

Baraki buduje MPB dla przyjezdnych robotników

MPB stara się jak może o zapewnienie robotnikom, przybyłym spoza Łodzi odpowiednich warunków mieszkaniowych. Oprócz miasteczka barakowego przy ul. Deotymy, w którym mieszka już około 400 robotników, kończy się obecnie pracę przy budowie nowych baraków przy ul. Towarowej.

Znajdzie tu pomieszczenie dalszych 150 robotników. (m)

Trzeba zawrzeć umowę o pracę z pomocnicami domowymi

Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych w Łodzi rozsyła już formularze umów o pracę osobom, zatrudniającym pomocnice domowe.

Jeden z egzemplarzy umowy pracodawca zatrzymuje po podpisaniu dla siebie, drugi otrzymuje pomocnica domowa, trzeci natomiast egzemplarz należy zwrócić do Zarządu Związku w przewidzianym terminie.

Niespodzianki w Helenowie

? Co zobaczymy na torze ?

w ramach trójmeczu kolarskiego Łódź — Kraków — Wrocław

ŁOZKol chce urozmaicić wyścigi torowe

Ostatni wyścig amerykański parami na torze w Helenowie nie należał do imprez udanych w 100 procentach. Najpoważniejszym jego mankamentem było to, iż trwał za długo, a co długo trwa — zwykle staje się nudne.



Na niedzielę, 6 sierpnia br. Łódzki Okręgowy Związek Kolarski przygotowuje nam znowu zawody torowe. Będzie to trójmecz między kolarzami Wrocławia, Krakowa i Łodzi. Nauczony jednak poprzednim, smutnym doświadczeniem, ŁOZKol. wzbogaci tę imprezę w atrakcję, których publiczność łódzka jeszcze nie oglądała. Na czym one mają polegać, dowiedzieliśmy się od sekretarza ŁOZKol. Wacława Jóźwiaka.

— Nowy program zawodów chcemy również wprowadzić do biegów szprinterowskich. Pragniemy mianowicie odbiec od tradycyjnego rozgrywania ich między dwoma zawodnikami na zasadzie „każdy z każdym" i po eliminacjach urządzić finał trójkami, do którego wejdzie 6 zawodników.

— A co poza szprintami?

— Poza tym odbędzie się jeszcze bieg australijsko - włoski, impreza w Łodzi jeszcze nieoglądana. Polega on na tym, że startujące drużyny wystawiają po 4 zawodników. Start odbywa się z różnych punktów toru. Jeden z zawodników każdej drużyny prowadzi pięć okrążeń, a po ukończeniu piątego musi się wycofać. Na ich miejsce wkraczają wtedy inni, lecz począwszy od szóstego okrążenia wycofanie zawodnika następuje już po jednym okrążeniu. Tym samym wyścig kończy się już na ósmym okrążeniu, kiedy na torze znajduje się tylko trzech kolarzy — po jednym z każdej drużyny. Wyścig ten jest o wiele atrakcyjniejszy od amerykańskiego i bardziej zainteresuje publiczność, chociażby dzięki temu, że trwa o wiele krócej.

— W takim razie impreza w ogóle będzie krótko trwała?..

— To przecież jeszcze nie wszystko. Na zakończenie chcemy jeszcze wstawić punktowany bieg średniodystansowy lub rozstawny.

— W jakich składach wystąpią drużyny?

— Barw Łodzi bronić będą: Bek, Haage, Marchwiński, Leśkiewicz i Sałyga, w reprezentacji Krakowa ujrzymy Kupczaka, Wandora, Musiała i Bąka, Wrocław natomiast zapewnił nam udział braci Janickich, Wojtczaka i Chaci.

— Zapewne dojdzie więc do pojedynku Bek — Kupczak, na który łodzianin znowu czeka z myślą o rewanżu?.

— Na pewno. Nie zapominajmy jednak i o innych. Nie na tych dwóch kończy się przecież świat. Nie wiadomo, jak wypadnie Wojtczak, który po wojnie zaczynał karierę w Łodzi i z którym Bek musiał się w 45 i 46 roku dobrze „napocić". A Haage? To też nasza wielka nadzieja. W Krakowie wygrał przecież z Kupczakiem i jeśli taktycznie dobrze rozegra bieg, może powtórzyć swój sukces i na torze helenowskim. Obecnie znajduje się na obozie w Krakowie i jak nam stamtąd donoszą, robi ogromne postępy. Na treningach ma także zwycięstwa nad Marchwińskim, a o Musiale już się w ogóle nie mówi. Ten nie jest już dla niego groźny. Będziemy mieli również okazję sprawdzić, ile słuszności tkwi w pogłoskach o Bąku, który podobno jest ostatnią rewelacją Krakowa. Jak mówią, jest doskonały na krótkie i na średnie dystanse. A no, zobaczymy...

— A jakie stawia pan horoskopy?

— Kraków będzie groźniejszy od Wrocławia, ale Łódź powinna wygrać. Chyba, że... (kł)



Zawody lekkoatletyczne na zdobywanie norm na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" można urządzać w najprymitywniejszych nawet warunkach. Nie potrzeba do tego ani specjalnych stadionów, ani bieżni czy rzutni itp. Wystarczy, jak to zrobili młodzi członkowie LZS-u, zebrać się w ogrodzie, nakreślić linię rozbiegu, by rzut kulą mógł się odbyć.

Młodzi uszą'q do ataku

Wczoraj rozpoczęły się w Swierdłowsku mistrzostwa bokserskie ZSRR, w których uczestniczy ponad 100 najlepszycn pięściarzy. Już pierwsze walki wykazały, że młodzież przystąpiła do generalnego ataku.

Do najbardziej sensacyjnych niespodzianek należał wynik spotkania w wadze średniej, w którym Bielajew, student ze Swierdłowska, pokonał wysoko na punkty mistrza ZSRR — Kogana.

Tego samego dnia pięściarz wojskowy Abramow wygrał zdecydowanie z mistrzem Moskwy Czudinowem, rzucając go w czasie walki dwa razy na deski.

Sędziowie radzą po wakaciach

Kolegium Sędziów przy Łódzkim Okręgowym Związku Piłki Nożnej zawiadamia, iż dnia 27 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu przy ul. Andrzeja 6 plenarne zebranie sędziów piłkarskich. Obecność obowiązkowa.

Wspaniałe wyniki przed meczem z Węgrami

W Moskwie zakończyły się ogólnoradzieckie zawody lekkoatletyczne, które trwały sześć dni. Były one próbą sił najlepszych lekkoatletów radzieckich przed międzypaństwowym meczem z Węgrami, który jak już podawaliśmy, odbędzie się w końcu lipca w Moskwie.

W szprintach bezkonkurencyjnym był Sucharew, który dwukrotnie zdystansował Karakułowa. Sucharew wygrał 100 m w 10,7 sek., a 200 m — w 21,8 sek. Doskonałą formę wykazali również skoczkowie: Czudina uzyskała w dal 5,82 m., a Kuzniecow — 7.16 m. Szczerbakow w trójskoku uzyskał najlepszy tegoroczny wynik w Europie — 15,70 m. W skoku o tyczce Sucharew, Zacharow i Kniaziew przekroczyli 4 m.

W rzucie młotem Kanaki osiągnął podczas deszczu 57,68 m.

Nasze zwycięstwa w NRD

Lekkoatleci polscy, startujący w mistrzostwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Halbergstadt, osiągnęli szereg zwycięstw. Bieg na 100 m wygrał Kiszka w czasie 11 sek. przed Buhlem — 11,1 sek. W rzucie dyskiem Łomowski zajął pierwsze miejsce wynikiem 45,59 m. Pchnięcie kulą wygrała Bregulanka — 12,82 m, ustanawiając najlepszy powojenny wynik w Polsce. Bieg na 1.500 m zakończył się zwycięstwem Potrzebowskiego w czasie 4:09,6 min. W trójskoku Hoffman wynikiem 13,91 m był drugi za Friesterem (NRD), w skoku w dal kobiet Gburkówna zajęła dopiero trzecie miejsce, osiągając 5.13.

POZNAJEMY sportowców



JAN LENART

Co o nim mówi kierownictwo „Gwardii"?

...jeden z naszych najlepszych zapaśników. W 49 roku zdobył wicemistrzostwo Polski. W tym roku pokonał 9-krotnego mistrza Polski — Bajorka i mistrza Polski na rok 1950 — Maruszewskiego. W rozgrywkach ligowych stoczył 7 walk, które trwały tylko 43 minuty i wszystkie zakończył rozłożeniem przeciwnika na łopatki. Napewno będzie mistrzem Polski w półciężkiej.

A co w fabryce?

...żebyśmy mieli więcej takich tokarzy, jak on. Jeden z najpilniejszych i najzdolniejszych robotników w „Wifamie". Robota mu się po prostu pali w rękach. Wzór koleżeństwa...

— A co mówi sam zawodnik?

...korzystam z okazji, aby zarządowi „Gwardii" zwrócić uwagę na to, by bardziej zajął się naszą sekcją. Nie mamy sali na treningi i nikogo to jakoś nie obchodzi, bo nikt z jego członków nie zjawił się nawet popatrzeć, w jakich warunkach obecnie trenujemy. Przydałoby się trochę współpracy z naszą sekcją, bo w ten sposób jak dotychczas daleko się nie zajedzie...

TEATRY

Nowy — Teatr nieczynny.

Im. Stefana Jaracza — Opera Śląska — LAKME" — godz 19.

— Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

Powszechny — Teatr nieczynny.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" — godz. 19.30.

Lutnia — Teatr nieczynny.

— — —

CYRK Nr 7 przy Placu Niepodległości. Początek przedstawień godz. 19.30

KINA

ADRIA — Spotkanie nad Łabą — 15.30, 18, 20.30.
BAŁTYK — Czerwony rumak — 17, 19, 21 —
BAJKA — Klęska szpiega — 18, 20.
GDYNIA — Kino nieczynne.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Podróże Gulivera — 18, 20
POLONIA — Dwa ognie — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Wyspa szczęścia — 18, 20.
ROMA — Poszukiwacze złota — 18, 20.
ROBOTNIK — Nauczycielka bawi się — 18, 20.
REKORD — Spotkanie — 18, 20.
STYLOWY — Na morskim szlaku — 18, 20.
ŚWIT — Czarci Żleb — 17,30, 20.
TĘCZA — Moja miła — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Jan Rohacz z Dube — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Maaret — 16,30, 18,30, 20,30.
WŁÓKNIARZ — Czerwony rumak — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Maszeńka — 16, 18 20.
ZACHĘTA — Przybrana córka — 17,30, 20.

hallo! tu koło sportowe

Byliśmy w Smardzewicach...

W ramach akcji łączności miasta ze wsią jedno z kół sportowych „Ogniwa" wyjechało do wsi Smardzewice koło Tomaszowa. Zorganizowane na miejscu zawody na SPO zgromadziły dużo miejscowej ludności. Udział w nich wzięło około 40 osób, ze smardzewickiego LZS-u.

Przyznać trzeba, że zawodnicy LZS-u wypadli zupełnie dobrze. Startując po raz pierwszy osiągnęli szereg niezłych wyników, jak np. 12,2 na 100 metrów i in. Świadczy to, że wieś jest nadal nieprzebraną kopalnią talentów sportowych. Wszyscy startujący osiągnęli wymagane minima.

Po południu odbył się mecz piłki nożnej między drużynami „Ogniwa" a LZS Smardzewice. Gospodarze odnieśli sukces, remisując z silną drużyną łódzką 2:2.

Pałając chęcią zwycięstwa, łodzianie wyzwali LZS do rozegrania meczu w siatkówce męskiej. I tutaj nie powiodło się gościom, gdyż pierwszego seta przegrali 14:16. Niestety, nie udało się dokończyć tego ciekawego spotkania z powodu ulewnego deszczu.

Na zakończenie zorganizowano wspólną zabawę, na którą przybyły także bawiące na koloniach uczennice Liceum Administracyjno - Handlowego w Łodzi. Wesoło bawiono się aż do odjazdu ekipy „Ogniwa".

Sportowcy „Ogniwa" wybierają się do Smardzewic także w przyszłą niedzielę po rewanż za swoje niepowodzenie. Zobaczymy, czy tym razem uda im się wygrać...

J. Mantewka
Korespondent
„Expressu Ilustrowanego"

Po dłuższej przerwie...

Do boju o Puchar Polski

staje w najbliższą niedzielę 38 drużyn łódzkich

Komu tym razem los przyniesie zwycięstwo?



Po dłuższej przerwie koła sportowe i kluby staną znowu do boju w ramach rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski. W przyszłą niedzielę odbędzie się na boiskach łódzkich ogółem 19 spotkań.

W Rudzie Pabianickiej na boisku Naprzodu spotka się sześć zespołów: o godz. 9-ej gra Naprzód IV z kołem przy PZPB im. Dzierżyńskiego, o 11-ej Naprzód II z PZPB im. Dzierżyńskiego II i o godz. 16-ej Naprzód I z Ogniwem II.

Na boisku Związkowca odbędą się spotkania: o godz. 9-ej Związkowiec II Bawełna II, a 11-ej Związkowiec IV — PZPD nr 1 i o 16-ej Związkowiec V — Łódka.

Na boisku Kolejarza wyznaczono dwa spotkania a mianowicie: o 9-ej Budowlani II — Spójnia Czytelnik, i o 11-ej Włókniarz (Kościerzyn) — Arko II.

Również dwa mecze odbędą się na boisku Widzewa, gdzie o godz. 9-ej spotkają się zespoły Widzewa IV z Orlętami (Przędzalniana 66), a o 11-ej drużyny Widzewa III z Budowlanymi przy Państwowej Szkole Budownictwa Lądowego.

Spotkania juniorów Łodzianki III Pluszowcem (o godz. 9-ej) i Łodzianki sen. z ŁZWANN. (o godz. 11-ej) odbędą się na boisku Łodzianki.

Na boisku Stali grać będą o 9-ej Stal, Pogoń i Ogniwo, o 11-ej Centralne Biuro Techniczne i Czarni 1-go Maja, o 14-ej Spójnia i Arko jun., a o 16-ej Spójnia I i PPIS (Stalina 39).

Ostatnie wreszcie spotkania w tym dniu odbędą się na boisku ŁKS II, gdzie o 9-ej grają ŁKS Włókniarz V i ZMP (Rzgowska 94), a 11-ej ŁKS Włókniarz III i Nowe Złotno, a o 13-ej PZPB nr 17 i ŁZWANN (Łomżyńska 8).

Wszystkie drużyny biorące udział w rozgrywkach o Puchar Polski mogą otrzymać w lokalu ŁOZPN (Piotrkowska 67) pamiątkowe znaczki.

Hebda przegrał

Pierwsze niespodzianki mistrzostw w Sopocie

Trzeci dzień międzynarodowych mistrzostw tenisowych rozgrywanych w Sopocie, przyniósł pierwsze niespodzianki. Do takich należy porażka Hebdy z mistrzem juniorów węgierskich Jancso 3:6, 6:1, 4:6. Hebda jako pierwszy z rozstawionych graczy wyeliminowany został z turnieju. Miłą niespodziankę sprawił Radzio, ulegając po równorzędnej walce drugiej rakiecie Węgier Adamowi 9:7, 2:6, 3:6.

W pozostałych grach padły następujące wyniki: Cobzuc Rumunia — Korneluk 4:6, 6:3, 6:3, Piątek — Birkas Węgry 6:2, 6:1, Schmidt Rumunia— Bełdowski 6:3, 6:2, Tłoczyński — Ślusarz 6:4, 6:2, Olejniszyn — Kowalczewski 6:4, 6:4.

Kobiety; Mikicka — Adamska 6:2, 9:7, Rudowska — Zającowa 6:0 6:1.

Trener Wachałowski na ofiary agresji amerykańskiej na Korei

Państwowy trener lekkoatletyczny Stanisław Wachałowski, nagrodzony przez GKKF w dniu Święta Odrodzenia premią pieniężną w wysokości 50 tys. zł, nadesłał do przewodniczącego GKKF posła Motyki depeszę następującej treści:

„Serdecznie dziękuję za wysokie wyróżnienie. Zobowiązuję się jeszcze lepiej pracować nad rozwojem kultury fizycznej w Polsce Ludowej. Ofiaruję ze swej nagrody 10 tys. zł na walczący o wolność lud koreański i 10 tys. zł na odbudowę Warszawy.

Redaktor Naczelny E KRONIEWICZ. tel 112-60 — Adres Redakcji. Łódź ul Piotrkowska 102-a — Dział Miejski. tel 129-13 — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a. tel 111-50 i 114-75 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-19573